

# "FOTOGRAFIE POLSKIE" KRYTYKI LITERACKIE LATA 2000 i 2018

Autor: Aleksander Szumanski  
07.01.2019.

"FOTOGRAFIE POLSKIE" KRYTYKI LITERACKIE 2000 I 2018 I I II WYDANIE  
WSPÓŁCZESNY TRADYCJONALISTA  
KRYTYKA LITERACKA "FOTOGRAFII POLSKICH" WYDANIE I ROK 2000  
ORAZ WYDANIE II ROK 2018 - STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Niepokój budzi się zawsze, gdy współczesny autor w ostatnim roku XX wieku w swojej twórczości chce &bdquo;dać świadectwo prawdzie&rdquo; o martyrologii Polaków i Żydów w czasie II Wojny Światowej. Bo cała, albo prawie cała prawda o tamtych czasach została już przed nami odkryta, i przeżycia okresu okupacji musiały stać się jego sprawą osobistą. Zawiera ją w "Fotografiach polskich" aż nadto wyraźnie. Gehennę Polaków doznaną od zachodniego i wschodniego najeźdźcy przekłada na własne duchowe przeżycia tamtych wydarzeń.

Są więc w poemacie fragmenty dotyczące obozów koncentracyjnych niemieckich, są fragmenty poświęcone Katyniowi. W ostatniej zresztą części, już poza utworem poetyckim, w "dokumentaliach" Szumański pomieszcza *expressis verbis* spreparowany przez Moskwę "Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania ma więc żesz prawo poeta, czy prozaik, jeszcze raz odkrywać na nowo znane fakty?

Okazuje się, że ma takie prawo. Udowodnił to polski poeta Aleksander Szumański w swojej ostatnio wydanej książce "Fotografie polskie".

Jest to swoisty poemat zamknięty w klasycznej formie z prologiem i epilogiem.

W &bdquo;Notce od autora&rdquo; w &bdquo;Fotografiach polskich&rdquo; Szumański pisze: &bdquo;Poemat &bdquo;Fotografie polskie&rdquo; nie stanowi autobiografii, choć tak może być odczytany. Jego fragmenty dokumentują bowiem gehennę narodu polskiego postrzeganą poprzez wymiar osobisty.&rdquo;

Ów &bdquo;wymiar osobisty&rdquo; jest tutaj jednak niczym innym, jak autobiografią wewnętrznych przeżyć, doznań i przemyśleń twórcy. Tym bardziej autentycznych, że wydarzenia tamtych dni dotknęły poetę bezpośrednio. Jego ojciec, Maurycy Marian Szumański doc. med. ginekolog &ndash; położnik na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza, w katedrze prof. Adama Sołowija, został rozstrzelany przez hitlerowców wraz z grupą polskich intelektualistów.

Zważywszy zaś, że Aleksander Szumański debiutował wierszem w 1941 roku na łamach Radia Lwów (poeta urodził się we Lwowie i tam mieszkał do 1941 roku), te doznania przez niemieckich przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim oficerów polskich".

Już w tytule "Fotografie polskie" autor niedwuznacznie odnosi swoje dzieło do "Kwiatów polskich" Juliana Tuwima. A podkreśla to jeszcze mottem zaczerpniętym właśnie z twórczości tego poety. Opatruje nim prolog stanowiący niejako preambułę poematu. Ba, nawet szatę graficzną książki, (okładka i krój czcionki) Szumański stylizuje na lata dwudzieste naszego wieku. Ale czy jest to utwór inspirowany wyłącznie przez twórczość Tuwima? I tak i nie.

Bo oto w tej liryce pobrzmiewają tony znane z poezji młodopolskiej, a chwilami i romantycznej. Najbliższe paralele znajdują tutaj do poezji Juliusza Słowackiego.

Któż dzisiaj napisze w wierszu tak oto:

"Harfą mi grały łąk ołtarze,  
Książd Podniesieniem pochylony  
I pierworodnym grzechem zorze  
Zniszczoną barwą na wsze strony  
Znały już pustkę mą bezbożną,  
Znały już moje rany znojne,  
Bo może tylko struny trwożne  
Pozornie trwały bogobojne.  
Łaską obdarzon czy złudzeniem,  
Bo niby za cóż łaska nieba.  
Czy tylko moim jest stworzeniem,  
Czy tylko zwykłą kromką chleba.  
Więc błogosławić me istnienie,  
Czy też przeklinać wniebowzięcie?  
Sam nie wiem czy ostatnie tchnienie  
Diabłem czy raju jest przyjęciem?"

Trzeba wiele pisarskiej odwagi, aby się dzisiaj posługiwać tak klasyczną formą i sięgać do tak archaicznego obrazowania.

Niejeden jeszcze raz pewnie sprawi kłopot recenzentom Aleksander Szumański swoją twórczością. Czerpiąc pełnymi garściami z romantyków, Młodej Polski, Dwudziestolecia Międzywojennego, wymyka się jakimkolwiek szufladkowaniu. Z zadziwieniem czyta się te strofy. Bo oto pomimo korzystania z dorobku poetyckich protoplastów, autor jest rzeczywiście autentyczny. Na bazie starych mistrzów potrafił wypracować swoją oryginalną, własną poetykę. A, że stylizowaną na dawną poezję...; nic w tym zdrożnego. &bdquo;Fotografie polskie&rdquo; są poematem w treści i w formie ogromnie osobistym, a przeto i oryginalnym.

Jerzy Michał Czarnecki

b. prezes Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Krytyk literacki.

Kraków, maj 2001 r.

## "FOTOGRAFIE POLSKIE" - ALEKSANDER SZUMAŃSKI

W 2000 r. , w Krakowie ukazał się drukiem poemat "Fotografie polskie" Aleksandra Szumańskiego. Jak pisze we wstępie poeta drukowany poemat nie jest autobiografią. Fragmenty utworu dokumentują gehennę narodu polskiego postrzeganą poprzez wymiar osobisty. Książka rozpoczyna się prologiem, czyli wierszem o tytule "Chmury nad nimi rozpal w łunę..."(zaczepniętym z twórczości Juliana Tuwima). W poemacie Aleksander Szumański kreśli na swojej poetyckiej pięciolinii m. in. nuty wspomnień - dzieciństwa we Lwowie, którego losy zostały "w pół przecięte", postaci wiecznie żywych - pana Maurycego (ojca poety) "ściszącego pacjentek niepokoje", zasnęła panią F.Szumańską (później dostojną Nowakową) w której płynęła krew szampańska i śmiejącą się z okien swego Lwowa, Stasię gotującą barszcz raz czerwony, raz biały...W utworze jest również osobiste odniesienie do Lwowa - dla poety miasta przedziwnego, miasta starego, wrośniętego w autora jak w ogniwo. "Za jaką zbrodnię czy też karę już nie oglądam cię na żywo." - zadaje sobie pytanie w poemacie Aleksander Szumański. Są też strofy poświęcone "OrlętomLwowskim".

Epilog "Fotografii polskich" zadedykował A.Szumański Abrahamowi Suckewerowi, poecie żyjącym w Izraelu, piszącemu w języku jidysz, urodzonemu w Smorgoniu w pobliżu Wilna, doskonale znającemu słowo: "Holokaust". Książka ma również część dokumentacyjną. Otwiera ją "Komunikat komisji specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych - oficerów polskich" z datą: "Smoleńsk, 24 stycznia 1944 r.", opublikowany przez moskiewską "Prawdę" i krakowski "Dziennik Polski" z dnia 5 marca 1955 r. Oczywiście ten groteskowy komunikat podpisany przez N.Burdenko, przewodniczącego Komisji Specjalnej, członka Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, członka sowieckiej Akademii Nauk oraz członków komisji: A.Tołstoja, Mikołaja, metropolitę, generała- lejtnanta A.Gondurowa, S.Kolesnikowa, W.Potiomkina, generała-pułk. B.Smirnowa, R.Mielnikowa poeta pozostawił bez komentarza, bo komentarz akurat w przypadku tego (śmiechu wartego) dokumentu jest zupełnie zbyteczny.

Są też podziękowania skierowane do Aleksandra Szumańskiego od prezydenta Krakowa, krakowskiego Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki nad Majdankiem oraz krakowskiego oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Autor zamieścił również tekst w języku japońskim pochodzący z książki "Przeżycie" autorstwa Kazuko Tamura, tłumaczki na język japoński współczesnej literatury polskiej. Zawiera on m.in. niektóre wiersze Aleksandra Szumańskiego z tomu "Odlatujące ptaki" oraz obszernie fragmenty poematu "Fotografie polskie" w wolnym przekładzie Kazuko Tamura.

## KSIAŻKA Z SIEDMIU PAGÓRKÓW FIESOLSKICH - ALEKSANDER SZUMAŃSKI

### "ADAM MACEDOŃSKI I ALEKSANDER SZUMAŃSKI Z SIEDMIU PAGÓRKÓW FIESOLSKICH"

12:26 W 2012 r. ukazała się w Krakowie książka lwowiaka Aleksandra Szumańskiego "Adam Macedoński i Aleksander Szumański z siedmiu pagórków fiesolskich". Zdjęcia starego Lwowa pochodzące z międzywojennej prasy zamieszczone w książce A.Szumańskiego. / Fot. Reprod. Józef Komarewicz Okładka książki Aleksandra Szumańskiego. / Fot. Reprod. Józef KomarewiczJeden z rysunków Adama Macedońskiego zamieszczony w książce Aleksandra Szumańskiego. / Fot. Reprod. Józef Komarewicz. W 2012 r. ukazała się w Krakowie książka lwowiaka Aleksandra Szumańskiego "Adam Macedoński i Aleksander Szumański z siedmiu pagórków fiesolskich". Skąd się wziął taki tytuł wydawnictwa? Otóż pochodzi on z wiersza Mariana Hemara "Strofy lwowskie", który napisał jako lwowiak: "My jesteśmy z polskiej Florencji/ Z miasta siedmiu pagórków fiesolskich..." Swoją książkę Aleksander Szumański rozpoczął od relacji ze spotkania w krakowskim klubie "Gazety Polskiej" w ubiegłym roku, a poświęconemu pierwszej sowieckiej okupacji Lwowa, miasta "Semper Fidelis", jedyne z polskich miast (obecnie w granicach Ukrainy) uhonorowanego przez Józefa Piłsudskiego Orderem Virtuti Militari. Autor

książki zamieszcza obszerną wypowiedź na tym spotkaniu drugiego lwowiaka - Adama Macedońskiego (obecnie A.Macedoński, jak i A.Szumański) są od wielu, wielu lat mieszkańcami Krakowa) na temat wkroczenia bolszewików do Lwowa. "Ta cała hałastrą to nie byli żołnierze, to dzicz wiecznie pijana. W każdej chwili gotowi zabić, co chwilę strzelali w powietrze, żeby wzbudzić strach...Nienawidzili nas, bo to był dla nich inny świat, inni ludzie, bogate miasto. Obrabowali wszystko. To prawda, że jedli lepy na muchy; bo lepy przed wojną były zrobione z miodu, więc ktoś im powiedział, że to lizaki dla dzieci i oni te lepy rozwijali i lizali...- wspominał na tym krakowskim spotkaniu Adam Macedoński, poeta i rysownik publikujący swoje dzieła m.in. w "Przekroju". Aleksander Szumański, poeta, krytyk literacki, niezależny publicysta, redaktor "Kresowego Serwisu Informacyjnego" i członek Związku Piłsudczyków wspomina w książce Lwów - miasto jego dzieciństwa, pogodną, beztrudną, wielokulturową aglomerację miejską, jednym słowem obraz, który przechował w pamięci - ulice, place, parki i ogrody, świątynie różnych wyznań, charakterystyczne postaci lwowskiej ulicy... A dalej w książce Aleksander Szumański pisze o życiu lwowiaków w...powojennym Krakowie. Wspomina "stary" zespół redakcyjny "Przekroju" z takimi indywidualnościami jak Ludwik Jerzy Kern, Zbigniew Lengren, Jerzy Waldorff, Lucjan Kydryński, Konstanty Ildefons Gałczyński, czy wreszcie przyjaciel A.Szumańskiego - Adam Macedoński. Zamieszcza w najnowszej swojej publikacji wiersze A.Macedońskiego drukowane w "Przekroju" (m.in. "Armin Hary przebiega dystans 100 metrów w czasie 10.sekund", "Wiosna", "Człowiek myśli do trzynastu", "Pierwszy śnieg") oraz utwory poetyckie ściągnięte przez peerelowską cenzurę. Wspomina również wernisaże Adama Macedońskiego w galerii malarstwa "Temporary com Temporary" Anny i Jerzego Feinerów przy ul. Dolnych Młynów 7 w Krakowie. "Niektóre wernisaże Adama - wspomina Aleksander Szumański - przebiegały nietypowo ja czytałem np.jakiś skromny erotyk lub nostalgiczny utwór lwowski, wolno, bardzo wolno, Adam w międzyczasie rysował portret pięknej damy, uczestniczki wernisażu, a potem odbywała się aukcja obrazu, cena wywoławcza 1 zł..." Są również wspomnienia obrony krzyża w Nowej Hucie w 1960 r., poświęconego w marcu 1957 r. przez metropolitę krakowskiego arcybiskupa Eugeniusza Baziaka i postawionego w Nowej Hucie u zbiegu ulic Marksa i Majakowskiego. To właśnie Adam Macedoński był jednym z uczestników obrony krzyża w Nowej Hucie w sześćdziesiątym roku minionego stulecia. Później był wydawcą i pomysłodawcą pisma chrześcijańskiej wspólnoty ludzi pracy - "Krzyż Nowohucki". A.Szumański pisze również na temat "zbrodni katyńskiej" dokonanej wiosną 1940 r., a polegającej na rozstrzelaniu przez bolszewików co najmniej 21768 obywateli polskich, w tym przeszło 10 tys. oficerów wojska i policji. Są również odniesienia autora do zbrodni ukraińskich nacjonalistów dokonanej na ludności polskiej ( ok.200 tys. ofiar) dokonanej na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej. Książka "Adam Macedoński i Aleksander Szumański z siedmiu pagórków fiesolskich" (ISBN 978-83-86552-38-2) zawiera wiele rysunków Adama Macedońskiego oraz stare fotografie Lwowa pochodzące z polskiej prasy międzywojennej (szczególnie lwowskiej) oraz z archiwum domowego Adama Macedońskiego i Aleksandra Szumańskiego.

RECENZJE Jozef Komarewicz

Czytaj więcej:

[http://www.wiadomosci24.pl/artykul/fotografie\\_polskie\\_aleksandra\\_szumanskiego\\_246231.html](http://www.wiadomosci24.pl/artykul/fotografie_polskie_aleksandra_szumanskiego_246231.html)

[http://www.wiadomosci24.pl/artykul/ksiazka\\_z\\_siedmiu\\_pagorkow\\_fiesolskich\\_245861.html](http://www.wiadomosci24.pl/artykul/ksiazka_z_siedmiu_pagorkow_fiesolskich_245861.html)

Józef Komarewicz

Prezes Rady Oddziału Tarnowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich

Tarnów; wrzesień 2012 "XX Światowe Forum Mediów Polonijnych"

Opracowała Bożena Rafalska redaktor naczelna "Lwowskie Spotkania"

POETA ROMANTYK

Autor prof. Jan Majda

Aleksander Szumański w pełni zasługuje, żeby go nazwać poetą romantycznym, pisze wiersze miłosne, toteż słusznie publicyści nazwali go "Królem miłości". Miłości poświęcił dłuższe poematy "Amerykańsko - lwowskie wyznania miłosne oraz inne niespełnienia", "Odlatujące ptaki" oraz cztery tomy zatytułowane "Wiersze i ballady miłosne". W tym drugim tytule nawiązuje nawet do utworu Adama Mickiewicza "Ballady i romanse". I podobnie jak nasi dziewiętnastowieczni romantycy, poeta pisze nie tylko o miłości między ludźmi ale i o miłości do Ojczyzny - zwłaszcza o walkach naszego narodu o wolność podczas I i II

Wojny Światowej, co w pełni odzwierciedla poemat martyrologiczno - niepodległościowy "Fotografie polskie". Tadeusz Zygmunt Bednarski na łamach "Dziennika Polskiego" o poezji Aleksandra Szumańskiego napisał: "...W jego twórczości pobrzmiwają echa dawnych tradycyjnych uznanych mistrzów...". Jerzy Michał Czarnecki w krytyce literackiej "Fotografii polskich" "Krakowskie pióra" pisze: "...Już w tytule &bdquo;Fotografie polskie&rdquo; autor niedwuznacznie odnosi swoje dzieło do &bdquo;Kwiatów polskich&rdquo; Juliana Tuwima. A podkreśla to jeszcze mottem zaczerpniętym właśnie z twórczości tego poety. Opatruje nim prolog stanowiący niejako preambułę poematu. Ba, nawet szatę graficzną książki (okładka i krój czcionki) Szumański stylizuje na lata dwudzieste XX wieku. Ale czy jest to utwór inspirowany wyłącznie przez twórczość Tuwima? I tak i nie. Bo oto w tej liryce pobrzmiwają tony znane z poezji młodopolskiej, a chwilami romantycznej. Najbliższe paralele znajdują tutaj do poezji Juliusza Słowackiego..." -

Któż dzisiaj napisze w wierszu tak oto - konkluduje Jerzy Michał Czarnecki:

"...Harfą mi grały łąk ołtarze  
Książd podniesieniem pochylony  
I pierworodnym grzechem zorze  
Zniszczoną barwą na wsze strony  
Znały już pustkę mą bezbożną  
Znały już moje rany znojne  
Bo może tylko struny trwożne  
Pozornie trwały bogobojne..."

Geneza tego wybitnego poety jest dość ciekawa, bo związana z jego gehenną życiową. Urodził się we Lwowie w 1931 roku i już jako dziesięcioletni chłopiec zadebiutował w Radiu Lwów. Kiedy później Niemcy zajęli Lwów, rozpoczęła się tragedia osobista tego poety. Niemcy zamordowali jego ojca, który był docentem medycyny na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza. Po śmierci ojca Aleksander Szumański razem z matką - nauczycielką historii w lwowskich szkołach podstawowych i średnich przenieśli się do Krakowa. Szumański odbył studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej i uzyskał dyplom inżyniera budownictwa lądowego, ale przetrwała w nim sztuka poetycka. Napisał w sumie 4 tysiące wierszy z których części powstało 14 tomów poetyckich. Prozą napisał cztery książki. Oto główne tytuły jego dzieł : poezja - "Odlatujące ptaki", "Fotografie polskie", "Amerykańsko-lwowskie wyznania miłosne oraz inne niespełnienia", "Wiersze" (trzy tomy), "Wiersze i ballady miłosne" (cztery tomy); proza - "Przeżycie" wydanie w języku japońskim, "Kraków i Żydzi" wydanie w języku japońskim, "Adam Macedoński i Aleksander Szumański z siedmiu pagórków fiesolskich", "Mord polskich dzieci w łódzkim getcie".

Aleksander Szumański jest mistrzem publicystyki społeczno - politycznej, historycznej i kulturalnej, korespondentem światowej prasy polonijnej, w latach 1998 - 2010 akredytowanym w Polsce (USA). Jego publicystyka ukazuje się m.in. w "Głosie Polskim" Toronto, "Kurierze" Chicago, "Lwowskich Spotkaniach", "Warszawskiej Gazecie".

Podczas wojny przeżył tragedię, kiedy jego rodzinne miasto Lwów Semper Fidelis zajęli Sowieci. W dniu 17 września 1939 roku pojawiły się bolszewickie czołgi i z tego powodu "...miasta wymarłe sybirami...miasta zgaszone, spopielałe i tylko Katyń za oknami...i krematoria z ludzkim mięsem...".Po pewnym czasie Niemcy zajęli Lwów, na ulicach pojawiło się hitlerowskie wojsko, a Gestapo zorganizowało w całej Polsce zabójstwa i krematoria. Aleksander Szumański w swoim ostatnim dziele prozą, "Mord Polskich dzieci w łódzkim getcie" jak podaje "Warszawska Gazeta" wykonał tytaniczną pracę, by dotrzeć do nielicznych świadków bestialskiego mordu, dokonanego na polskich dzieciach w łódzkim getcie. O tym, że takie miejsce istniało, nie wiedzieli nawet ówczesni mieszkańcy Łodzi, bowiem polskie getto otoczone zostało przez wysoki mur oraz teren żydowskiego getta. Niemieccy oprawcy zwozili tam dzieci w wieku od 2 do 16 lat, zmuszali do wyczerpującej pracy, głodzili i katowali na rozliczne sposoby. Niewielu jest tych, którym udało się przeżyć. Podejmowane ucieczki nie miały szans na sukces, bo policja żydowska dostarczała uciekinierów w ręce Niemców. Równie niewielu jest tych, którzy wiedzą, że ten obóz zagłady w ogóle istniał. Autor zebrał skąpe świadectwa historyczne oraz wspomnienia więźniów. Szumański apeluje o pamięć o ofiarach tego nieludzkiego miejsca oraz powstanie monografii łódzkiego getta dla polskich dzieci. W sumie z głodu, tortur i zabójstw zginęło w tym obozie ok. 10 tysięcy polskich dzieci. W Polsce Szumański otrzymał odznaczenia państwowe za swoją twórczość literacką:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego uhonorowało go Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz odznaką Zasłużony działacz Kultury. Towarzystwo Pamięci Narodowej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przyznało Szumańskiemu Medal "W Hołdzie Komendantowi".

Naszemu Ojcu św. Janowi Pawłowi II za jego wielki patriotyzm i pomoc duchową dla Polski poeta Aleksander Szumański podziękował wspaniałym wierszem "Pasterzu Biały", w którym napisał "...Orłu koronę ubrałeś w swym locie, bo Polską wzrosłeś w swego ludu plemię..".

Źródło: "Głos Polski" Toronto nr 14 2015 r.

FLESZ POETYCKI ALEKSANDRA SZUMAŃSKIEGO

- Z WIZYTĄ W SOSNOWCU W KLUBIE IM. JANA KIEPURY WYDARZENIE ARTYSTYCZNE POETYCKO - MUZYCZNE.

W klubie im. Jana Kiepury w Sosnowcu , 18 stycznia 2006 roku miało miejsce wydarzenie poetycko - muzyczne, które z serdecznością wprowadziło uczestników w Nowy Rok. Spiritus movens tego wieczoru był poeta polski, rodem ze Lwowa, korespondent prasowy "Kuriera Codziennego" Chicago. Ponownie w kawiarni "Empire" w Sosnowcu mogła spotkać się publiczność z ciekawą twórczością poety. Niewolny od koligacji Aleksander Szumański jest poetą błyskotliwym i w tym błysku przeplata się liryzm w tajemnych prawdach miłości, wrażliwość i wyobraźnia. Oto przykład jednego z prezentowanych utworów miłosnych:

#### ZDRADA LIRYCZNA

"Pomyliłem cię w zachwycie  
Z inną damą, inną wiosną,  
Zanurzyłem się w niebycie  
Innym niebem, inną troską.

Podumałem nieco grzechem,  
Wrysowałem plaster miodu,  
Odezwałaś się mym echem  
Biegło szybciej od zachodu.

I odszedłem skryty chmurą  
Innym niebem, inną wiosną,  
I ujrzałem niespodzianie  
Inne życie z inną troską.

Zanurzyłem się w rozpuście  
Z inną damą, inną wiosną  
Ale tylko ciebie umiem  
Innym niebem, inną troską".

Pośród naszego czasu Autor jawi się nam jako szczególna indywidualność poetycka. Urodzony we Lwowie, z zawodu inżynier budownictwa lądowego, z zamiłowania poeta i publicysta o tematyce społeczno - polityczno - kulturalnej, patriota, który z odwagą i mistrzowsko kreuje własne namiętności zawarte w poezji miłosnej i martyrologicznej, jak i w publikacjach, a również posiada tę nieuchwytną łatwość wypowiedzenia każdej zawilej myśli, obrazu, opisując gotowe ukształtowane wizje i formy. Uczestnik corocznego Światowego Forum Mediów Polonijnych z udziałem 159 dziennikarzy prasy, radia i telewizji z całego świata, w tym roku właśnie u nas w Sosnowcu.

Rocznik 1931, debiutował w 1941 roku wierszem w Radiu Lwów.

W roku 2001 odbył tournée' w USA i wystąpił w roli tytułowej w filmie w Hollywood w reżyserii Ryszarda Krzyżanowskiego, krakowsko - chicagowskiego aktora dramatycznego i reżysera. Wydał kilkanaście pozycji poetyckich wierszy i poematów oraz książki prozatorskie.

Ponadto jego utwory ukazują się w pismach codziennych, tygodnikach, periodykach, almanachach związków twórczych, katalogach i śpiewnikach w kraju i za granicą, m.in. w USA, Japonii, RPA. Jego utwory tłumaczone są również m. in. na język japoński.

Prezentowana poezja liryczno - miłosna, w śladach której dopatrzeć się można młodopolskiej twórczości i romantycznej, jawi się jako przypadek oryginalny, niemanieryczny, choć tragedia świadomości tamtego czasu w świetle czego epistemologia tych wierszy ujawnia się w swoisty sposób i pozostaje niewolniona od historycznych losów ojczyzny, wpływów polityki, martyrologii narodowej.

Poezja dla Szumańskiego jest pasją, czymś niezwykłym, a sam powiada, że obowiązkiem. Chociaż poemat martyrologiczno - niepodległościowy "Fotografie polskie" zwrócony jest ku najgłębszym pokładom własnego wnętrza, te okupacyjno - turpistyczne treści nie przesłaniają wiary w piękno, w drugiego człowieka, cud życia, w Niebo, w ptaki, drzewa, w całą przyrodę. Wszystko to prowadzi w szlachetnie ukształtowaną rzeczywistość.

---

Ciekawe paralele do twórczości Juliusza Słowackiego pomieścił w krytyce literackiej "Fotografii polskich" Jerzy Michał Czarniecki, krytyk literacki, były prezes Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. W każdym swoim utworze Szumański stara się mówić obrazem, poruszać wyobraźnię, zrazu dostrzegamy skierowane do czytelnika przesłanie.

Ten wręcz niezwykle wyczerpujący wieczór poezji został oprawiony muzycznie pamięcią Jana Kiepurki, w Jego Klubie, pastorałkami w wykonaniu Zespołu Wokalnego "Kiepurki".

Wieczór ciepłym i wiarą w pogodny, życzliwy dzień wprowadził w 2006 rok.

A więc mile zapowiada się współpraca z tym poetą w Zagłębiu Dąbrowskim. Przyjął on bowiem zaproszenie do Dąbrowy Górniczej.

Aleksander Szumański został ostatnio uhonorowany medalem Komisji Edukacji Narodowej, odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej, medalem w "Hołdzie Komendantowi" i symbolicznie przez Polski Związek byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Posiada legitymację Urzędu Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Aleksander Szumański jest członkiem Związku Literatów Polskich oraz Związku Piłsudczyków, oddział małopolski.

Jego biogram znajduje się w encyklopedii OSOBISTOŚCI Rzeczypospolitej Polskiej OXFORD (An Oxford Encyclopedia Publication London) oraz w WHO IS WHO W POLSCE, encyklopedia biograficzna z życiorysami znanych Polek i Polaków wydanie w Szwajcarii.

Urszula Włosek - Żmijewska - krytyk literacki, publicystka

Publikacja w "Raptularzu kulturalnym" kwartalniku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dąbrowie Górniczej, nr 1 styczeń 2006 r.

## LEKCJA POLSKOŚCI

### O LIRYCE ALEKSANDRA SZUMAŃSKIEGO

AUTOR JOANNA BIELOBRADEK "DZIENNIK ZWIĄZKOWY" CHICAGO

Polska poezja współczesna, pomimo dobrej renomy w Stanach - i już można zorientować się, który z autorów tworzących w języku polskim dostanie w przyszłości literacką nagrodę Nobla - w moim odczuciu jest nieprawdziwa. Co więcej, to tylko "palcówki" oklaskiwane w ścisłym gronie, preparowane według jakże nudziarskich receptur.

Oczywiście generalizuję. Wymieniam więc natychmiast ks. Jana Twardowskiego, który tym kolejnym noblistą być powinien. Poezja jego bowiem spełnia wszystkie kryteria wiersza doskonałego. Ponadto, jest to poezja polska, to znaczy czerpiąca z naszego ducha, kultury, tradycji, zwyczajów - zanurzona w polskości.

Osobiście dość mam literatury ni to amerykańskiej, ni to holenderskiej, a nie globalnej jeszcze, która z uporem zapisuje się w języku polskim. Nie wątpię, że są gdzieś dobrzy polscy poeci -zawstydzeni, zahukani - z kompleksami Polski - prowincji świata. Jednak przy św. Janie Pawle II ich blask już ciemnieje.

Na wieczór poezji Aleksandra Szumańskiego w teatrze Ref - Rena zaprosiła mnie aktorka krakowska Barbara Denys. Omal się spóźniłam. Nie, nie było we mnie entuzjazmu. Przyszłam, bo zostałam zaproszona. Swoje wiersze czytał autor i duet aktorski Barbara Denys i Ryszard Krzyżanowski.

I nagle, co to?

Ze sceny nagle powiało zupełnie czymś innym niż zwykle. Było to dla mnie niezwykle i zupełnie niespodziane. Refleksje. Było ich wiele. Najpierw interpretacją. Przy wielkich aktorach chicagowskiej polskiej sceny, Szumański pojawił się po mistrzowsku. Przede wszystkim swoje wiersze prezentował z pamięci. Nie miał nawet w ręce przysłowiowej ściągki. Suflera nie było.

Dykacja Aleksandra Szumańskiego nie tylko mnie wprawiła w zdumienie.

Jak to?

Poeta i tylko poeta nie daje pola do popisu profesjonalnym aktorom mówiącym wiersz dobrze, bardzo dobrze i nierzadko źle?

To scena.

A prezentowana twórczość?,

Klasyka polska, a w tych wersach pobrzmiwają echa dawnych tradycyjnych uznanych mistrzów.

Nie wierzyłam sama sobie, bo nagle doznałam olśnienia epoką Romantyzmu i Młodej Polski.

Tej twórczości nie uda się zaszufładować. Asnyk, Mickiewicz, czy Słowacki? A może Norwid i prawie

współczesny Julian Tuwim?

Miał rację Edward Moskal, który jeszcze zdążył zaprosić Szumańskiego do Chicago i Los Angeles. Zdumiał mnie obecny na wieczorku Zbigniew Karol Rogowski, zdumiała Alicja Bobrowska (tak! Miss Polonia!), którzy na wieczorek chicagowski przylecieli z odległego Los Angeles.

Na moje zdumienie zareagowali - a co... nie wiedziałaś?

Poemat "Fotografie polskie" Aleksandra Szumańskiego przeplatał się z "... i tylko Katyń za oknami i krematoria z ludzkim mięsem... jest takie miasto polskiej ziemi w którym baraki postawiono... harfą mi grały łąk ołtarze... Dantem ci będę, mowy wena, ty zaś pozostań Beatrycze...

Słuchając poezji Szumańskiego znaleźliśmy się w zupełnie innym świecie. To uczta artystyczna, a nie dotychczasowa nuda, szarzyzna, zintelektualizowany bełkot.

Co to?

A potem bardziej szczegółowo: do jakiego okresu autor nawiązuje, z kogo czerpie, a gdzie jest tylko sobą?

Ponieważ Aleksander Szumański jest autorem bardzo płodnym - osoba wolna wyłącznie w weekendy - przeczytałam tylko dwie książki poetyckie tego autora "Odlatujące ptaki" i "Fotografie polskie". Jako krytyk literacki i poetka napiszę jednak bardzo prywatnie. Przede wszystkim nasze życiorysy - choć ja z Warszawy, a On ze Lwowa.

On z lepszej rodziny i z dawką światła, które przekazał mu ojciec, co takie rzadkie u Polaków, którym już w dzieciństwie wpojono wiarę, historię, literaturę, Ojczyznę. Aleksander Szumański urodzony lepiej, bo w nie skażonej Polsce - ja w końcówce wojny, przed śmiercią Warszawy. Autentyk. Warszawa odrodzi się, ale będzie inna niż przedwojenny Lwów - ale to nas łączy, że nie bierzemy się z byle jakości popolskiej. Wiersze Szumańskiego są tak liczne i świetne, że chciałabym natychmiast poznać Jego żonę, Jego Mużę.

Gdy mężczyzna najcudowniej zwariuje dla kobiety to pisze właśnie tak, cytuję:

"...ty jesteś królów królową, bez ciebie żyć to i po co?

Ty jesteś piękna ozdobą dniem i nocą...

Dopóki słońce na niebie, dopóki dzień jest dniem..

Kochać cię nie przestanę...nocą i dniem.

Pozbieram teraz diamenty pysznych metafor na określenie Żony poety, jego Muzy:

"Niebna" "Tyś hetmanem mej szachownicy", "Nauczyłem się czytać twe włosy", "Ty jesteś gwiazdą gwiazd", "Rajska odmiana czereśni"... Każda kobieta chciałaby być tak kochana i tak nazywana. Przyznajmy się. Widziałam na widowni panie chłonące słowa, których nigdy nie słyszały, tak podejrzewam. Wzdychały, cicho. Bo dlaczego im się nie zdarzyło i nie zdarzy? Dlaczego? "Ty... już było żeś pszczelna, na codzień niedzielna... już było, żeś melancholijna... było także, że jesteś lilijna... lecz nikt nie wie, że jesteś jak noc wigilijna...

...Ty rajska różo, co płatkami. inaczej pachniesz niż na ziemi... jakimi zwać cię kolorami - gdy jesteś inna od czerwieni?..

No i proszę! Aleksander Szumański kocha Żonę aż religijnie! I te przepiękne przymiotniki... A przecież kazano nam, szczególnie w liryce unikać przymiotników jak diabła! Szumański nie posłuchał i sobą jest! Poeta to znakomity w epigramatach. Szczególnie mi się podobały "Ćmy" - "...zapytała się ćmy ćma, czemu we dnie we śnie trwa... powiedziała, gdy się zbudzi, jest noc i nie widzi ludzi...". "Widzenie przestrzenne" i jest doskonały w wierszach satyrycznych. To specjalista od leciutkich prztyczków w nos. .. Natychmiast wykryłam w poezji Szumańskiego jasność sztudyngierowską, tak unikalną w naszej literaturze, a dowód rzeczowy znalazłam w wierszu "Gołębie". Moimi ulubionymi są także wierszyki zwiewne Autora, jak np. "Śrubokrętek", czy "Koty" i "Kurek". Takie z innej beczki! Bardzo urozmaicają poezję miłosną.

Aleksander Szumański otrzymał uhonorowanie ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego medalem Komisji Edukacji Narodowej, kochający człowieka i świat, nastrojający odbiorcę słonecznie, może być i surowy, prorocznie przestrzegający nas np. w "Jadzie" i przenikliwy w "Odpowiedzi Panu Jerzemu Ludwikowi Kernowi", cytuję:

"Jak najbardziej" pogardza Pan, a ja nie i w tym właśnie się różnimy Panie Kern".

Przypominam, że Witold Gombrowicz (dlaczego on nie dostał Nobla? Widocznie nie te układy jednak) pisał, że z doświadczenia z komunizmem - Polak, Bułgar, Litwin, Słowak itd. wyjdzie tylko z jednym uczuciem do swego rodaka - z pogardą. I wreszcie zrozumiałam. Myślałam, że to tylko ja piszę sprawiedliwe i pojednawcze wiersze o Żydach, co stanowi o kulturze Polaków. Dziękuję Aleksandrowi Szumańskiemu za jego europejską polskość. Za to, że przetrwał. Za nierozzerwalne przęsło w dziedzictwie polskim. - Alinie de Croncos Borkowskiej - Szumańskiej i Aleksandrowi Szumańskiemu składam podziękowania, dedykując im moje wiersze inspirowane jak ogromna większość moich prac wielkością Jana Pawła II, z krytyką literacką Aleksandra Szumańskiego.

Liryki autorskie Aleksandra Szumańskiego w teatrze "przy świecach" wyznawali sobie - Basia Denys i

Ryszard Krzyżanowski. Ona patrząc mu w oczy, to ręką musnąwszy, to strząsając włosy. Sam mistrz poezji Aleksander Szumański, zapewne czarem swojego głosu, a i głęboką miłością zawartą w jego utworach zachwycił licznie zgromadzone panie. Oprawę plastyczną wieczoru, czyli liczne różnorodne plakaty o tematyce lwowskiej i krakowskiej przedstawił z wdziękiem Antoni Rosiek. Wielkie podziękowania należą się Pani Bogusie Kosinie dyrektorze teatru. inicjatorce spektaklu oraz Pani Ani Luniewskiej prezenlerce wieczoru.  
Joanna Bielobradek maj 2001 r. "Dziennik Związkowy" Chicago

#### JOANNA BIELORADEK

(...)Joanna Bielobradek to jedna z najważniejszych postaci literackich na emigracji, jedyna licząca się obecnie poetka i prozaik w polonijnym pejzażu w Chicago. Polskę opuściła w roku 1963, udając się na studia do Rzymu, a potem Perugii. Opanowała znakomicie język włoski. W latach 1972-1975 pojawiają się jej pierwsze publikacje tak w pismach studenckich jak i literackich. Rok 1978 przynosi debiut książkowy: zbiór wierszy "Ślepcy" (Czytelnik, Warszawa). Od roku 1982 nieprzerwanie felietonistka radiowa w programach Zofii Borys, Urszuli Michałowskiej oraz w programie "Wietrzne Radio", w którym występuje aktualnie. Od ubiegłego roku czyta w odcinkach swoją powieść życia pod roboczym tytułem "Szanowna pani Svendborg", której akcja rozgrywa się na przestrzeni blisko stu lat. Jest to barwna, fascynująca saga kilku rodów polskich skoligaconych zwykle z cudzoziemcami. Miejsce powieści: Lwów i Paryż przed II Wojną Światową, Moskwa i Leningrad w latach 1947- 1988, Rzym, Paryż, Londyn, Warszawa, Chicago, także Giżycko: lata 1944-2010. Jest wielkim zjawiskiem literackim w historii nie tylko swojego pokolenia, ale i powojennych dziejach Polonii amerykańskiej. Profesor literatury polskiej w Chicago, Tymoteusz Karpowicz, sam poeta, nie krył swojego zauroczenia twórczością Joanny Bielobradek, uważając ją za najciekawszą indywidualność pisarską. Szczególnie cenił w jej dorobku mistycyzm, podkład filozoficzny, ogromną odwagę i ułańska wprost brawurę. Joanna Bielobradek mieszka od lat w Chicago. To ona jest autorką krytyki literackiej polskiego poety Aleksandra Szumańskiego "Lekcja polskości" po jego wieczorze poetyckim w Chicago w teatrze "Ref-Rena" w maju 2001 roku, którą opublikowała w "Dzienniku Związkowym" Chicago(...).

#### VOILL'A ALEKSANDER SZUMAŃSKI

"NASZA POLSKA" ZBIGNIEW KAROL ROGOWSKI - LOS ANGELES  
TEKST "NASZA POLSKA" 6 MARCA 2002 R.

Nader rzadko goszczą w Los Angeles poeci z Polski. Dobrze muzy przysłały tu niedawno mistrza strof Aleksandra Szumańskiego, twórcę krakowskiego ze Lwowa rodem. Wieczory poetyckie w Stanach - najpierw przed polskim audytorium w Mieście Aniołów, następnie w Chicago - stały się wydarzeniem. Dowiodły, iż w dobie tzw. nowoczesnej poezji z białymi rymami, jego wiersze przepojone liryzmem i subtelną refleksją (sam o sobie Szumański mówi, iż jest poetą miłości) również za oceanem znalazły wdzięcznego odbiorcę. Ale w jego twórczości mocno pobrzmiwa wątek martyrologiczno - niepodległościowy. Oto próbka z poematu "Fotografie polskie":  
"A wrzesień powiał nagle majem strojnym w zwycięstwo swych orderów. I chociaż w gruzy gad przemienił wygodne dotąd legowisko, to polskie drogi tak odmienił, jak chciało Jałty pośmiewisko. Wielu krytyków podkreśla, że wiersze Szumańskiego pobrzmiwają rozbrzniewają tradycjami dawnych mistrzów, ale, że potrafi on wypracować swoją oryginalną poetykę. Np. Jerzy Michał Czarnecki (b. prezes krakowskiego oddziału Związku Literatów Polskich) znajduje w tej poezji paralele do poezji Juliusza Słowackiego. Uznanie z innej strony. w 2000 roku Aleksander Szumański został laureatem medalu Komisji Edukacji Narodowej.  
Zbigniew Karol Rogowski "Nasza Polska" 6 marca 2002 r.

#### LIRYKA ALEKSANDRA SZUMAŃSKIEGO

Kolejny wieczór Salonu Literackiego Jana Poprawy (W Piwnicy pod Ogródkiem) poświęcony był liryce Aleksandra Szumańskiego, który debiutował w 1941 roku jako 10-letni chłopiec w polskim Radiu Lwów. Z nowowydanego przez krakowską "Foilmotechnikę" tomu wierszy - (a jest ich 380) wybrane utwory czytali Tadeusz Szybowski, Jan Adamski, Jan Güntner, a sam Autor zapoznał zebranych z wieloma jeszcze lirykami z teki wierszy najnowszych. Audytorium przyjęło bardzo serdecznie twórczość autora - inżyniera, którą we wstępie do tomu Zbigniew Ringer tak prezentuje m.in. "Jest Szumański lirykiem. Pisze wiersze miłosne, uprawia poezję refleksyjną,



ale trafi się i satyra i wiersz przewrotny i dość częsty u naszych poetów wiersz prześmiewczy lub igrający polszczyzną. Jest i poezja religijna i patriotyczna. Są to wiersze proste, wielokroć o rymach gramatycznych, ale na pewno bardzo autentyczne, pisane z potrzeby serca i "ku serc pokrzepieniu"- jak określono w bardzo żywej dyskusji, którą prowadził gospodarz Salonu. w dyskusji tej zauważono, iż choć króluje inny zapis lirycznej wyobraźni - bardziej metafizyczny i filozoficzny, to jednak wiersze Aleksandra Szumańskiego wnoszą ciepło, serdeczność, wywołują wzruszenie, a w jego wersach pobrzmiewają echa dawnych tradycyjnych uznanych mistrzów.

Tadeusz Zygmunt Bednarski "Dziennik Polski" maj 1998 r.

#### ALEKSANDER SZUMAŃSKI - "SUPLEMENT" - MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY KULTURZE

Jest Szumański lirykiem. Urodzony we Lwowie tam mieszkał do 1941 roku. Ojciec był docentem medycyny, matka filologiem polskim. Szumańscy to Lwowiacy z krwi i kości. Panowała u nich atmosfera prawdziwie polskiego domu kresowego, gdzie była muzyka i poezja, na ścianach wisały dobre polskie obrazy. Ojciec Aleksandra Szumańskiego został rozstrzelany przez hitlerowców w ramach głośnej akcji "Nachtigall", kiedy to Niemcy zamordowali we Lwowie wybitnych polskich intelektualistów. Krótco potem pani Szumańska przeniosła się z dziesięcioletnim Aleksandrem do Krakowa, a Aleksander na stałe już związał się z tym miastem.

Aleksander Szumański ukochał poezję. Pierwszy wiersz napisał w 1941 roku, a wygłoszony w Radiu Lwów przez znanego lwowskiego aktora przyniósł młodemu autorowi sporo satysfakcji. Dorobek Aleksandra Szumańskiego jest niebagatelny w sumie napisał ponad 1100 utworów, z których 380 ukazało się w tomie "Odlatujące ptaki". Utworami tymi dzięki ich prostocie, przesiąkniętej głęboką refleksją i liryzmem zdobył liczne rzesze czytelników. Jest i miłość w tej poezji, ona jest zawsze ciepła i tkliwa, ale nie kliwa. Wydaje się, że Szumański jest dzisiaj jedynym, który tak pisze. W utworach swoich nawiązuje do całej znanej nam klasyki, a jak recenzuje Tadeusz Zygmunt Bednarski na łamach "Dziennika Polskiego" spotkanie z Aleksandrem Szumańskim w "Salonie Literackim Jana Poprawy" w jego wersach pobrzmiewają echa dawnych tradycyjnych uznanych mistrzów.

Jan Adamski "Soplement" październik 1998 r.

#### ALEKSANDER SZUMAŃSKI - WRAŻLIWOŚĆ, JAKIEJ SZUKAMY

"WIETRZNE RADIO" CHICAGO 92,7 ; 99,2

BARBARA MARTA ŻMUDKA "POLISH NEWS"

ALEKSANDER SZUMAŃSKI - lwowianin, jest twórcą preferującym lirykę. Jest piewą wszechstronnie przygotowanym i powołanym do tej profesji, a co najważniejsze - poetą utalentowanym.

Nie jest dzisiaj łatwo frapować poezją. Obowiązują krótkie formy, białe rymy, minimalizm, mało słów i oszczędność treści. Na tym tle poezja Szumańskiego odstaje od "reguł" i to zarówno w tomie "Fotografie polskie" wyd. w Krakowie 2000 r. jak i w i w tomie "Odlatujące ptaki" wyd. w Krakowie z 1997 r.

Tematyka? Proszę bardzo. Poeta nie unika żadnego z trudnych tematów: Katyń, Lwowskie Orleża, Westerplatte...

A jak to podaje, jak oprawia!

Warto zatrzymać się nad fragmentem jednej z "Fotografii polskich":

" A wrzesień powstał nagle majem,  
Strojnym w zwycięstwo swych orderów,  
I chociaż w gruzy gad przemienił  
Wygodne dotąd legowisko,  
To polskie drogi tak odmienił  
Jak chciało Jałty pośmiewisko".

Z tego samego tomu pochodzi Inny fragment fotografii zatytułowanej

"GDZIE JESTEŚ MUZO MEJ MIŁOŚCI"

"...Tyś jest owocu mego sadem,  
Sercem z mienionym w serce moje.  
Nie bądź mi życia Melpomeną,  
Nie Heraklesa me oblicze  
Dantem ci będę, mowy wena  
Ty zaś pozostań Beatrycze...".

Interesujące przesłanie w słowie wstępnym do "Odlatujących ptaków" zawarł pan Zbigniew Ringer, przyjaciel poety. który zetknął się z nim w okresie pracy zawodowej Autora. Pisze on, "że można być inżynierem, ale to nie oznacza, że do końca życia będzie człowiek zajmował się sprawami zawodowymi - budową ulic, czy mostów, regulacją rzek lub potoków, miejską komunikacją albo stawianiem bloków mieszkalnych...Można być inżynierem, ale mieć duszę artysty. I malować kwiaty na łące, śpiewać arie Cavaradossiego, grać na fortepianie mazurki Chopina...Tak jest w przypadku Alka Szumańskiego".

Warto tutaj wspomnieć, że pierwszy swój wiersz napisał poeta w wieku dziesięciu lat. Utwór ten był przedmiotem interpretacji radiowej znanego aktora w Radiu Lwów. Musiało upłynąć wiele lat zanim pan Alek Szumański zajął się poezją, której strofy poświęca Rodzicom ("Fotografie polskie") oraz Matce ("Odlatujące ptaki").

Tomik "Odlatujących ptaków" wypada mieć przy sobie, szczególnie gdy człowiek ma psi nastrój, udaje się w dłuższą podróż lub ma podjąć jakąś ważną decyzję, czy też po prostu chce się zanurzyć w "Falującym lesie" i posłuchać co czynią np. "Ćmy".:

"Zapytała się ćmy ćma  
Czemu we dnie we śnie trwa;  
Powiedziała,  
Gdy się zbudzi  
Jest noc i nie widzi ludzi".

Sugestywny jest też "Świt":

"Nie bądź mi Śniegu Królową,  
Nie umieszczaj szkiełka w mym oku,  
Bądź światła piękności ozdobą  
Od życia świtu do zmroku"..

Duże wrażenie na czytelniku wywiera fragment "Spotkania":

"Spotkałem cię dzisiaj po roku  
Nic się właściwie nie zmieniłaś,  
Oczekiwałem łzy w twym oku  
Tymczasem w moim łąza się szklila".

Aby spotkać poetę Alka Szumańskiego i posłuchać jego utworów, do chicagowskiej księgarni Golden Bookstore z okazji kolejnych "Dni Krakowa" w Chicago w czerwcu 2001 r. przybyła niemal setka osób. Było to spotkanie szczególne. Utwory poety przedstawiali znani artyści krakowscy, od wielu lat żyjący i tworzący w Chicago: państwo Barbara Denys i Ryszard Krzyżanowski.

Nazwiska te, w zestawieniu z lirycznym przesłaniem artysty same nasuwają znawcom liczne refleksje, cóż dopiero powiedzieć o przeżyciach zebranych.

Dzięki artystycznie dobranej formie interpretacji, utwory poetyckie, zarówno te romantyczne, jak i poświęcone rodzinnemu miastu Lwów, a następnie miastu Kraków, okazały się być bliskie nie jednemu sercu, szczególnie w obliczu historycznej pielgrzymki Jana Pawła II. Niepowtarzalny był nastrój tego wieczoru....

Byłam, zobaczyłam, wysłuchałam, przeżyłam, po czym zapoznałam słuchaczy radia WNVR 1030AM, a teraz dokumentując już powyższe na piśmie - potwierdzam raz jeszcze w całości.

Barbara Marta Żmudka, Chicago, lipiec 2001 r.

RECENZJE POEMATU "FOTOGRAFIE POLSKIE" II WYDANIE 2018 ROK

RECENZJA POEMATU ALEKSANDRA SZUMAŃSKIEGO &bdquo;FOTOGRAFIE POLSKIE&rdquo;  
&bdquo;WARSZAWSKA GAZETA&rdquo; NR 18 ; 4 &dash; 10 MAJA 2018 r.

&bdquo;LEJA POLECA&hellip;

&bdquo;(&hellip;) Piękny poemat, mądrego, szlachetnego człowieka, pełen prostoty i refleksyjności. Martyrologiczno &dash; niepodległościowy. jak trafnie określił go sam autor &dash; lwowiak, patriota, członek Związku Piłsudczyków, poeta, dziennikarz, krytyk literacki, reportażysta, korespondent zagraniczny(USA), akredytowany w Polsce w latach 2005 &dash; 2012, wreszcie publicysta &bdquo;Warszawskiej Gazety&rdquo; w latach 2012 &dash; 2014,słowem &dash; współczesny

człowiek renesansu. Aleksander Szumański.

Wybitna postać obozu patriotycznego w Polsce, rocznik 1931. Od wielu lat prowadzi krakowski Festiwal Piosenki Lwowskiej i &bdquo;Bałaku Lwowskiego&rdquo;

Jego poemat &bdquo;Fotografie polskie&rdquo; niczym dekalog składa się z 10 części. (11) nie stanowi jego integralnej części. A każda z nich ważna dla całości niczym pojedyncze przykazania dla katechizmu. Razem dają niezwykle świadectwo moralne podmiotu lirycznego, żadnej fałszywej nuty. Mamy tu:

&bdquo;Świadectwo dać prawdzie&rdquo;; &bdquo;Fotografie lwowskie&rdquo;; &bdquo;Gdzież podzielaś się Ojczyzno&rdquo;; &bdquo;Jest takie miejsce polskiej ziemi&rdquo;; &bdquo;Wiersze nie tylko lwowskie&rdquo;; &bdquo;Maluję wiersze i piszę kwiaty&rdquo;; &bdquo;Spotkania teatralne&rdquo;; &bdquo;Moja Muza&rdquo;; &bdquo;Gdyś stukłোসami wyścielała&rdquo;; i &bdquo;Epilog&rdquo;;, jako zwieńczenie &ndash; &bdquo;A dzisiaj tylko istnienia męka&hellip;&rdquo;.

Nie tylko tytułem nawiązuje do &bdquo;Kwiatów polskich&rdquo; Juliana Tuwima, wszak maluje wiersze i pisze kwiaty: &bdquo;Więc dobrze, piszę znów o kwiatach/Tym razem pięknem w ich purpurze/I nie o bratkach w rząd rabatach /Ale o makach w krwi na wzgórzu&hellip; Mamy więc poemat przepojony miłością do Ojczyzny, Polski i do kraju dzieciństwa, Lwowa, pełen dumy z polskiej historii &bdquo;(Mówią już Tobą pokolenia&rdquo;&hellip;) i głębokiej troski o jej przyszłość: &bdquo;Do szczęścia zmierzam ciernistą drogą / &bdquo;Gdzież zagubiłaś się Ojczyzno&hellip;

Tak może pisać poeta, który poezję ma w trzewiach, a w sercu najważniejsze wartości, w tym Polskę ojczyznę naszą.

Wybaczenie Szanowni, prywatny akcent na koniec: jeden z wierszy autor zadedykował także mojej Żonie, Elżbiecie: &bdquo;A w mej miłości zapomnienie&hellip;I będziesz trwała ponad czasem&hellip;I znów spoglądasz &ndash; pachnie lasem&hellip;&rdquo;.

Autor poematu odbywa właśnie cykl spotkań z czytelnikami w różnych miastach Polski. Mieszkańcy Bytomia i okolic mogą się spotkać z autorem na promocji &bdquo;Fotografii polskich&rdquo; zorganizowanej przez znanego działacza niepodległościowego Zygmunta Korusa w siedzibie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo &ndash; Wschodnich w Bytomiu, ul Moniuszki 13, 21 czerwca 2018 r. o godz. 16.00.

Gościwie polecam książkę, jak i udział w spotkaniu z autorem. Autograf murowany&hellip; (Aleksander Szumański, &bdquo;Fotografie polskie&rdquo;;, Wydawnictwo Penelopa Warszawa 2018 str. 424).

Andrzej Leja

&bdquo;WARSZAWSKA GAZETA&rdquo; NR 18 ; 4 &ndash; 10 MAJA 2018 r.

## AUTOR MARCIN HALAŚ "POLSKA NIEPODLEGŁA"

Być może Aleksander Szumański ma pecha. Gdyby urodził się 30 lub 50 lat wcześniej mógłby konkurować z Marianem Hemarem albo Henrykiem Zbierzchowskim. A dzisiaj &ndash; po Sebyle, Herbercie i Różewiczu może zostać uznany za anachronicznego poetę.

Aleksander Szumański urodził się w 1931 roku we Lwowie i chociaż od tamtej chwili minęło prawie 90 lat &ndash; Lwów wcale nie wywierał mu z głowy (o czym za chwilę). Szumański to poeta, publicysta i dziennikarz &ndash; w tym zawodzie pracował m.in. dla polonijnej prasy ze Stanów Zjednoczonych, publikował również w &bdquo;Warszawskiej Gazecie&rdquo;. Ale teksty dziennikarskie często &bdquo;ulatują&rdquo;;, mówi się, że żyją krótko &ndash; do następnego wydania gazety (choć oczywiście zdarzają się autorzy, którzy zbiory swoich reportaży albo felietonów wydają w formie książkowej). Jeżeli coś pozostaje &ndash; to poezja, ona bywa trwalsza od spiżu. A Szumański jest przede wszystkim poetą.

Właśnie ukazało się jego poetyckie opus vitae, czyli zbiór wierszy zatytułowany &bdquo;Fototopografie polskie&rdquo;. Książka ta miała swoje pierwsze wydanie w roku 2000, teraz edycją rozszerzoną i uaktualnioną autor postanowił uczcić setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. A tak na marginesie: wśród pomysłów na uczczenie tegorocznej rocznicy nie znalazłem żadnego sensownego przedsięwzięcia literackiego. A przecież aż by się prosiło o opracowanie i wydanie np. antologii &bdquo;100 wierszy na 100 lat niepodległości&rdquo;;, będącej próbą pokazania stu najważniejszych dla polskiej tożsamości, kultury i literatury (w takiej właśnie kolejności) tekstów poetyckich, które napisane zostały w latach 1918-2018. Ale cóż, rządzący z obozu &bdquo;dobrej zmiany&rdquo; o literaturze nie myślą, zawsze lepiej próbować &bdquo;przehuścić&rdquo; 100 milionów złotych na rejs jakiegoś współczesnego Pana Maluśkiewicza łódzka dookoła świata.

---

Od razu zaznaczmy: Szumański to poeta przywiązany do klasycznej formy wiersza, rym i rytm musi być. Być może znajdą się osoby skłonne w niektórych w rymach dopatrzeć się wręcz &bdquo;częstochowsczyzny&rdquo;. Ale nawet z takiej prostej, archaizującej formy wydobyć można ekspresję: &bdquo;Znów podeptano wolność / w smoleńskim czarnym lesie, / W nieludzkiej wrogiej ziemi / Staranowano kwiecień.&rdquo; - to fragment tekstu poświęconego, oczywiście, katastrofie smoleńskiej z 2010 roku.

Proponuję jednak, aby &bdquo;Fotografii polskich&rdquo; nie czytać jako ciągu następujących po sobie wierszy, ale jako pewną opowieść. Opowieść o losach: kraju, miasta i człowieka. W takiej perspektywie Aleksander Szumański opowiada nam o Polsce, o Lwowie i o sobie. To narracja wielowątkowa, jest tutaj miejsce na uchwycenie najważniejszych momentów dziejów &ndash; w niektórych przypadkach nie tylko Polski, ale całego świata, jak w tekście &bdquo;Cios&rdquo;, który powstał w rocznicę śmierci Jana Pawła II: &bdquo;Coś nagle się stało / I nikt już nie mieszka, / Błysnęło zagrzmiało / I odszedł nam wszechświat.&rdquo; Ale jest też, w końcowej części książki, coś z poety biografii intymnej: wiersze miłosne dedykowane żonie &ndash; Alinie de Croncos Borkowskiej-Szumańskiej. Jest w tych erotykach Szumański uroczo archaiczny i młodopolski &ndash; zapewne konsekwentnie nie chce być poetą współczesnym i ten wybór pozostaje nam uszanować: &bdquo;Moja żona urodziła się we mnie / Z mgieł powiewnych powstała jej postać, / I utkała miłością swe życie / By już we mnie i ze mną pozostać.&rdquo;

Co zwraca uwagę, to fakt iż Aleksander Szumański wpisuje się w poczet poetów - piewców Lwowa. Nie jednym wierszem, nie kilkoma, ale całymi cyklami &ndash; przypomina w tym Witolda Szolginie, które swoje &bdquo;Kwiaty lwowskie&rdquo; składał bałakiem, czyli gwarą tego miasta. Szumański również do bałaku sięga. Jest w tym niewspółczesny, anachroniczny &ndash; lepiej czułby się w epoce Hemara albo Zbierzchowskiego niż w czasach współczesnych. Poza tym walczą w Szumańskim dwie natury, dwa powołania: liryka oraz trefnisia, bo chwilami widać, że odnalazłby się z powodzeniem jako autor wierszy żartobliwo-ironicznych, mógłby równie dobrze tworzyć wiersze dla kabaretów, a nawet piosenki. Ale czy to dziwne?

Przecież tak właśnie pracowali zarówno Zbierzchowski, jak Hemar &ndash; dwóch bardów Lwowa, poetów najbardziej lwowskich pod słońcem.

Znajduję tutaj jednak wiersz, w którym Aleksander Szumański delikatnie wychyla się ku dykcji bardziej współczesny, choć pozostawia rym, to wersy nieco łamie i skraca. I myślę, że gdyby tylko chciał &ndash; mógłby być poetą bardziej nowoczesnym. A oto ten tekst &ndash; w gruncie rzeczy o rozstaniu, zabranii i poczuciu braku: &bdquo;Wysmuca twa powaga / I kształty dnia, / Już wietrznie, nie pada, / Lecz mgłą. / Napis na parasolu / Lviv, / Przy stoliku w Bristolu / Ja i ty. / Obok Wały Hetmańskie, / I pieśni peruwiańskie. // Wielki Teatr spoziera / Zdobny nowym tynkiem, / Wczoraj była niedziela, / A dzisiaj ły, / Jakiś Lwiw / I ja i ty. / Upał, lecz wiatr / Na Pohulance / Ktoś na czymś gra. / Wezmę cię na tańce / Wieczorem, / Nie pójdziesz? / Wolisz w Bristolu / Przy stoliku pod parasolem, / I piwo jasne, / Oj, ty moja sokolica, / Sama nie wiesz co pijesz, / Wiadomo cyrylica. / Wiem, że wolisz bukwy jasne / I duże jasne. / Na Kleparowie / We Lwowie. / Opadają mgły, / Daremne ły, / Smutne dni, / Jakiś Lwiw, / Ale ja i ty.&rdquo;

&bdquo;Fotografie polskie&rdquo; - jak to fotografie dokumentują los. Są świadectwem i relacją spisany mi językiem poezji. Ze względu na osobę Autora &ndash; nestora środowiska literackiego dwóch miast Małopolski: Krakowa i Lwowa (na wygnaniu) warto odnotować tę książkę.

Marcin Hałas "Polska Niepodległa" nr 11 06..2018 r.

